

Mini Nocna Masakra

Data publikacji: 11.12.2009 12:55

Kolejnymi zawodami, w których wziął udział Team Hi-Tec Abstractive z Ustronia była Mini Nocna Masakra, której organizatorem był Klub Sportowy Artemis z Wrocławia. Startujący w zawodach mogli wybrać trasę pieszą lub rowerową, albo połączyć obie. Udział w imprezie wzięły 222 osoby, z których - 154 zmierzyły się z trasą pieszą, 76 poznało uroki trasy rowerowej, - 8 podjęło próbę pokonania obu tras.

Tym razem w Team'ie wystartowali Tomasz Sikora i Przemysław Sikora wybierając trasę rowerową, która w optymalnym wariantcie miała mieć 40 km. Baza zawodów została zlokalizowana w Ośrodku jeździeckim we wsi Kątna w okolicach Wrocławia (chyba to koniec świata). Po dotarciu na miejsce okazało się, że biuro zawodów mieści się w budynku gospodarczym, a panująca atmosfera przypomina bardziej atmosferę rodzinną niż atmosferę zawodów sportowych, co nam bardzo odpowiadało. Piętnaście minut przed startem (godz. 18) wszyscy zebraliśmy się na odprawie i rozdaniu map z punktami kontrolnymi. Pamiętając o tym, iż bierzemy udział w zawodach traktując je jako naukę nawigacji poruszania się nocą na rowerach oraz dobrą zabawę, rozpoczęliśmy jazdę spokojnie, przemieszczając się z tłumem przez wieś. Na skraju lasu zorientowaliśmy się, że pojechaliśmy nie w tym kierunku, w którym mieliśmy zamiar rozpocząć. Okazało się również, że zostaliśmy sami na placu boju, ponieważ reszta ekip się rozjechała. Brnęliśmy więc przez las nie wiedząc gdzie jesteśmy, a jedynym drogowskazem były czerwone światełka mrugające w oddali. W końcu dołączyliśmy do trzech chłopaków, którzy nas doprowadzili do pierwszego punktu. Następnie dołączyliśmy do innego zespołu (nadal nie potrafiliśmy się odnaleźć w nocnych zawodach). W nocy, w lesie, we mgle musieliśmy uważać na wszechobecne błoto, kałuże, gałęzie i zawodników. W takich warunkach nie trudno ominąć właściwą ścieżkę lub punkt kontrolny. Błądziliśmy po lesie, czas uciekał, a my nie mogliśmy odnaleźć drugiego punktu. W końcu udało się i od tej pory odnajdywanie kolejnych punktów idzie nam coraz lepiej. W międzyczasie zaświecił nam księżyc i chwycił lekki mróz, zrobiło się rześko. Przy 8 punkcie natrafiliśmy na kolejne problemy ponieważ po leśnej drodze poruszał się samochód z miejscowymi, którzy próbowali zrobić sobie „polowanie” na uczestników zawodów. Chcąc uniknąć konfrontacji z podchmielonymi osobnikami maskujemy się w lesie i po minięciu niebezpieczeństwa ruszamy w dalszą drogę. Zdobywamy jeszcze ostatnie dwa punkty i wracamy do bazy, gdzie dokonujemy ostatnich formalności, jeszcze tylko zapakowanie rowerów na dach, przebieramy się i ruszamy w drogę powrotną. Przez całą drogę trwają jeszcze dyskusje na temat przeżyć związanych z zawodami. Mini Nocna Masakra – na pewno w przyszłym roku znowu tam wystartujemy.

Patronat nad drużyną sprawuje Portal Śląska Cieszyńskiego OX.PL

[Wyniki>>>](#)

Czytaj: [Górskie ekstremalne zawody na orientację](#)